

TYTUŁ – Kujawski kobierzec

Podtytuł: Kujawskie dywany i inne kompozycje usypywane z piasku

Cykl zajęć: Opowieści, legendy, podania

Temat: Inspirujące opowieści i zwyczaje ludowe z Kujaw

Cele:

1. Zachęcenie dzieci do uważnego słuchania ciekawie przekazywanych baśni i czerpania przyjemności z kontaktu z żywym słowem.
2. Przybliżenie wybranych elementów folkloru Kujaw.
3. Zapoznanie z wzornictwem artystycznym z różnych obszarów świata i ułatwienie dostrzeżenia podobieństw.

Potrzebne środki i materiały: duże obręcze plastikowe i/lub koce, dzwonki lub tamburin, ścienna fizyczna mapa Polski, kształt Polski z zaznaczonymi konturami Kujaw narysowany na arkuszu A2, CD z nagraniem spokojnej muzyki instrumentalnej, odtwarzacz CD, miska lub kuweta plastikowa o pojemności co najmniej 20 l wypełniona w $\frac{3}{4}$ czystym, przesianym piaskiem, plastikowe pojemniczki z jajek niespodzianek i/lub małe buteleczki po lekarstwach, małe karteczki z napisami: PIASEK, SYPANIE, WZORY, OZDOBA, DYWAN (pogrubiona czcionka Arial w rozmiarze 24), niewielkie miseczki, łyżeczki jednorazowe lub mieszadła, bloki techniczne A4 białe i kolorowe, białe kartki do rysowania A5 (część z nich z narysowanym na środku okręgiem), stare gazety pocięte na arkusze A5 i A6, klej typu wikol w tubkach, szerokie, sztywne pędzle, kolorowa kreda szkolna, koszulki foliowe, duże, drewniane klocki lub łyżki, dobrze zastrzone kredki i ołówki, kolorowe pisaki, długopisy, koła o średnicy 10 - 12 cm wycięte z folii samoprzylepnej i naklejone na kartkach zabezpieczoną lepką stroną do góry, szpula niezbyt cienkiego sznurka

pakowego, ceratki lub folia ochronna na stoły. Załączniki 1, 2, 3, 4, 5 (rysunki, zdjęcia), załącznik 6 (tekst legendy).

Realizacja

1. Dywan może być niezwykły – rozmowa. Prowadzący wita się z dziećmi i gromadzi je we wskazanym przez siebie miejscu w klasie, w sali. Prosi, żeby każdy usiadł w dowolnej pozycji, ale koniecznie na dywanie (wykładzinie dywanowej). Wyjaśnia, że wygodne miejsce na dywanie jest dzisiaj szczególnie ważne, ponieważ może się okazać początkiem wyjątkowego spotkania z baśnią, dawnymi czasami i kilkoma ciekawymi zabawami, których dzieci jeszcze nie poznały. Dywan – zwykły, znany wszystkim artykuł codziennego użytku, powszechnie stosowany element wyposażenia wnętrz. Prowadzący prosi chętnych, żeby krótko opisali dywany lub chodniki, które mają w swoich domach. Nadmienia, że jest również posiadaczem dywanu, bo w każdym domu można dzisiaj znaleźć jakieś kolorowe, mniejsze i większe nakrycia podłogi. Dodaje, że nie zawsze tak było. Jeszcze sto lat temu, a zwłaszcza wiele wieków dawniej dywany były drogocenne i nie każdy mógł je posiadać. Tylko bardzo bogaci ludzie stąpali po nich w swoich dworach i pałacach. Dywany nazywano wtedy kobiercami, a kupowano je od wędrownych kupców przybywających z dalekich krajów. Szczególnie piękne i bardzo drogie pochodziły z Persji – kraju położonego na Bliskim Wschodzie, tam gdzie Europa styka się z Azją i Afryką. Dzisiaj, dawna Persja nosi nazwę „Iran”. Persowie przywiązywali do swoich wspaniałych kobierców dużą wagę. Byli mistrzami w ich tkaniu i wymyślili, że niektóre z nich są zaczarowane. W perskich baśniach pojawiają się latające dywany. Te cudowne środki transportu występują także w fantastycznych opowieściach z innych stron świata (Rosja, Anglia). Niektóre dzieci na pewno potwierdzą znajomość baśni, w których można spotkać latający dywan.

2. Latający dywan – zabawa ruchowa. Wersja dynamiczna: Prowadzący proponuje przejażdżkę na latającym dywanie. Prezentuje duże obręcze i prosi dzieci, żeby podzieliły się na kilkuosobowe załogi

latających kobierców. Kto powiedział, że dywan nie może być okrągły? Poszczególne załogi zajmują miejsca w obręczach w pozycji stojącej. Dzieci wybierają kapitana, który będzie decydował o kierunku lotu dywanu. Przynajmniej dwie osoby muszą przytrzymywać obręcz na wysokości bioder – nie wolno jej upuścić w ruchu, bo może podciąć nogi. Prowadzący ustala dalsze zasady zabawy. Przy dźwiękach dzwonek niezwykle pojazdy będą się poruszały w dowolnych kierunkach. Zespoły przemieszczające się w obręczach muszą unikać wpadania na siebie – to ważne i odpowiedzialne zadanie dla każdego kapitana. Prowadzący zaczyna grać na instrumencie. Kiedy dźwięki dzwonek ucichną nagle, wszyscy zatrzymują się i następuje zmiana kapitanów. Lot będzie wznowiony dźwiękami instrumentu. Najlepiej odbyć tyle kursów, ilu będzie chętnych do roli kapitanów. Prowadzący może regulować dynamikę lotu dywanów przez zmianę tempa gry na instrumencie. Oczywiście nie może być ono zbyt szybkie, bo dzieci w grupkach zamknięte w obręczach mają ograniczone możliwości bezpiecznego poruszania się po sali – o upadek kilku osób na raz nie trudno. **Wersja statyczna:** Prowadzący rozkłada na podłodze kilka koców. Dzieci dzielą się na załogi i siadają na kocach po turecku twarzą do prowadzącego. Rozpoczyna się lot. Podmuchy wiatru kołysz kobiercami. Prowadzący w pozycji siedzącej imituje ruchami ciała przechyły i falowanie towarzyszące lotowi dywanu. Na przykład: podnosi ręce nad głowę i kołysze ciałem na boki, rozkłada ramiona i macha nimi jak skrzydłami, robi głęboki skłon do przodu, potem odchyła się do tyłu, itd. Na hasło „lądujemy” załogi dywanów wstają i idą na spacer po krainie (dookoła klasy, sali), do której dowiozły ich zaczarowane statki powietrzne. Każdy wcześniej zapamiętuje skład zespołu i położenie swojego koca, bo po chwili musi do niego trafić, żeby wznowić podróż. Przed kolejnymi lotami prowadzący poddaje pomysł, żeby każda załoga wybierała po jednej osobie, która zaproponuje ruchy górnych części ciała do naśladowania przez innych. Może to robić podobnie jak prowadzący na początku zabawy, albo realizować własne pomysły.

- 3. Baśń „Kujawski kobierzec”.** Po emocjach podniebnych podróży, czas na chwilę skupienia. Prowadzący zapewnia dzieci, że nie rozstają się z

tematem zadziwiających dywanów. Prosi, żeby każdy usiadł wygodnie, a może się położył i przygotował do wysłuchania niezwyklej opowieści. Prezentuje (czyta lub opowiada) baśń „Kujawski kobierzec”. Może zastosować dyskretny, cichy podkład muzyczny – najlepiej spokojny utwór instrumentalny. Po wysłuchaniu przez dzieci opowieści, prowadzący daje im kilkanaście sekund na wyjście ze stanu zasłuchania i koncentracji stopniowo wyciszając muzykę. Prosi o podzielenie się pierwszymi spostrzeżeniami i refleksjami. Aktywizuje myślenie dzieci pytaniami w rodzaju: *Czy baśń się wam podobała? Dlaczego się podobała? Która część była dla was najciekawsza? Jakie wydarzenie lub postać zapamiętaliście najlepiej i dlaczego?* Prowadzący zachęca dzieci do uporządkowania kolejności wydarzeń ze wskazaniem decydujących zwrotów akcji. Zwraca uwagę na pochodzenie opowieści, brzmienie nazw geograficznych, imion, nazwisk. Mobilizuje do analizy treści wybranych fragmentów pod kątem nabytych wcześniej wiadomości i pojęć (perscy kupcy, drogocenny kobierzec). Wspólnie z chętnymi podejmuje próbę streszczenia baśni.

4. Praca z mapą. Prowadzący rozwiesza mapę fizyczną Polski. Przypomina, czym jest mapa (pomniejszony, płaski obraz powierzchni Ziemi lub jej wybranego fragmentu widziany z góry). Prosi chętnych o odczytanie nazwy mapy (mapa Polski). Wskazuje miejsce, gdzie mieszkają zgromadzone w klasie dzieci. Po odczytaniu przez nie z mapy nazwy rodzinnej miejscowości (nazw pobliskich większych miejscowości), szuka krainy geograficznej, z której pochodzi baśń o piaskowym kobiercu. Prosi o przypomnienie jej nazwy (Kujawy). Wskazuje obszar Polski nazwany w ten sposób. Prowadzący wyszukuje na mapie największe miasta Kujaw: Bydgoszcz, Włocławek, Inowrocław. Dzieci oceniają odległość między własną miejscowością a Kujawami. Prowadzący zawiesza obok mapy kształt granic Polski narysowanych na arkuszu w formacie A2, w obrębie których widnieje kontur Kujaw zaznaczony ołówkiem. Prosi dwoje, troje dzieci, żeby pogrubić granice Kujaw kolorowymi pisakami rysując po ołówkowym śladzie i dzieląc się pracą. **Uwaga:** W granicach historycznych i etnograficznych Kujawy rozciągają się najdalej na północ do Koronowa,

najdalej na zachód do Gębic, na wschód do Duninowa i na południe do Trzebuchowa.

5. Jak powitać księcia? – burza mózgów i zabawa dramowa.

Prowadzący wraca do fragmentu baśni, w którym mowa o przygotowaniach do powitania księcia. Prosi dzieci o przypomnienie, jak ludzie zamożni i ci ubodzy chcieli uczcić przybycie dostojnych gości. A jak teraz, współcześnie można by zorganizować takie uroczyste powitanie? Gdyby ktoś tak ważny jak książę chciał odwiedzić szkołę, co mogłyby przygotować dzieci na jego przybycie? Prowadzący uważnie i życzliwie słucha wszystkich propozycji w myśl zasady, że każdy pomysł jest ciekawy i przydatny. Oprócz różnych niespodzianek, księcia można powitać osobiście, bezpośrednio, na przykład jakimś gestem – miłym, przyjaznym, może radosnym, a nawet zabawnym lub też uroczystym, pełnym szacunku (ukłon). Prowadzący proponuje zabawę, w której wybrane dziecko zagra rolę księcia, a inne utworzą szpaler i każde po swojemu, wyrazem twarzy, gestem, ruchem, postawą ciała powita dostojnego gościa. Chętni ustawiają się w dwóch luźnych szeregach oddalonych od siebie przynajmniej o dwa metry, tworząc przejście dla gościa. Książę kroczy powoli, dumnie i zwraca się raz w jedną, to znów w drugą stronę, patrząc kolejno na witające go osoby. Każda z nich wykonuje krótki popis pantomimiczny.

6. Imiona – ćwiczenie słownikowe. Prowadzący przypomina imiona postaci z baśni: Olko, Kachna, Dobromira, Bronisława, Zdzisława. Pyta dzieci, czy są wśród nich takie, które spotyka się obecnie. Olko na pewno skojarzy się z Olkiem, czyli Aleksandrem. Kachna, to forma imienia Katarzyna. Dzieci przytaczają inne zdrobnienia tego imienia (Kasia, Kasieńka, Katarzynka). Trzy pozostałe imiona są współcześnie rzadko używane, ale czasami noszą je ludzie starsi. To bardzo stare polskie imiona. Można je znaleźć w kalendarzu imienin. Prowadzący odnajduje je pod konkretnymi datami. I tak Bronisława obchodzi imieniny 1 września, Zdzisława – 29 stycznia lub 28 listopada, a Dobromira 31 marca (nie każdy kalendarz podaje to imię). Prowadzący wyjaśnia, że w imionach kryją się

różne znaczenia. Na przykład Katarzyna, starożytne imię pochodzenia greckiego, oznacza kobietę bez skazy, czyli uczciwą, pracowitą i dobrą, a Aleksander, także z języka greckiego, to człowiek broniący innych ludzi. Baśniowi bohaterowie – Kachna i Olko są godni swoich imion. Imiona staropolskie również można spróbować rozszyfrować. Prowadzący proponuje historyczną i językową zabawę detektywistyczną. Co mogą oznaczać imiona Dobromira, Bronisława i Zdzisława? Jakie słowa, brzmiące dla dzieci znajomo, kryją się w nich? Chętni, tropiąc pochodzenie imion, mogą się zapuszczać na różne fantastyczne ścieżki językowe i mieć twórcze, zaskakujące skojarzenia. Prowadzący ostatecznie podaje przypuszczalne znaczenie imion. Dobromira, to ta, która czyni lub ceni dobro i siłę spokoju, pokoju (*mir* dawniej pokój, spokój), reprezentuje postawę pełną łagodności. Bronisława broni sławy, honoru, a więc jest dumna, niezłomna. Natomiast Zdzisława, to kobieta, która działa (zdziałać, uczynić) na rzecz sławy, a więc może to ktoś wyjątkowy, wybitny, godny podziwu, a tym samym sławny.

7. Zagadki ukryte w piasku. Prowadzący zaprasza dzieci w miejsce, gdzie stoi duża miska wypełniona czystym piachem. Pyta, czy ktoś domyśla się, do czego posłuży piasek w dalszej części zajęć, lecz nie potwierdza trafności żadnej odpowiedzi. Informuje za to, że rozwiązanie zagadki dzieci znajdą za chwilę. Proponuje zabawę w poszukiwanie skarbów – rodem z baśni i opowieści przygodowych. Prowadzący wyjaśnia, że skarby leżą ukryte pod powierzchnią piasku. Ustala z dziećmi, że każde zabiera tylko jeden odnaleziony przedmiot. **Uwaga:** Ukrytych pojemniczków musi być dokładnie tyle, ilu uczestników zabawy. Wszystkie powinny być wydobyte, ponieważ tylko pięć pudełeczek zawiera słowa – klucze. Jeśli ktoś odmówi wykonania zadania, prowadzący musi wyznaczyć zastępcę lub sam podjąć poszukiwania. Tym czasem zaprasza kolejno po trzy, cztery osoby, które zanurzając dłonie w piasku odnajdują ukryte tam pojemniczki. Zastrzega, żeby ich nie otwierać, zanim wszyscy nie odnajdą swoich skarbów. Najtrudniejsze zadanie do wykonania będzie miało kilku ostatnich uczestników zabawy. Ich gorączkowe poszukiwania podniosą napięcie. Po wydobyciu z piasku wszystkich

skarbów, dzieci siadają w krąg na dywanie i otwierają pojemniczki. Tylko pięcioro z nich znajduje w środku karteczki z napisami. Prowadzący rozkłada kartki na dywanie i prosi chętnych o odczytanie wydrukowanych wyrazów, które przybliżą dzieci do rozwiązania zagadki brzmiącej: *Do czego posłuży piasek z miski?* Słowa: PIASEK, SYPANIE, WZORY, OZDOBA, DYWAN naprowadzą dzieci na właściwą odpowiedź - wskażą rodzaj zabawy plastycznej: sypanie wzorów z piasku.

8. Piaskowe wzory – zabawa plastyczna. Prowadzący rozdaje miseczki, które dzieci napełnią piaskiem z dużej miski. Zaprasza chętnych do stołów, gdzie czekają kartki z bloku technicznego – białe i kolorowe, do wyboru oraz małe arkusiki papieru gazetowego. Proponuje na początek podjęcie prób sypania piaskowych wzorów na papierze cytując fragment baśni, który opisuje motywy wymyślone przez Kachnę. Usypywanie wzorów na suchych kartkach ma tę zaletę, że można podejmować wielokrotne próby i stopniowo, bezpiecznie nabierać wprawy w tworzeniu kompozycji. Dzieci wypracowują własne sposoby sypania piasku – z dłoni, palcami, ze złożonych karteczek. Dla odważnych prowadzący ma klej i pędzle. Papier posmarowany warstwą kleju jest bazą do wykonania trwałej kompozycji. Dzieci mogą nanosić klej na fragmenty kartek i tworzyć wzory stopniowo. Usypane linie należy delikatnie dociskać kawałkami papieru do podłoża. Na zakończenie dzieci zsypują nadmiar piasku, który nie związał się z klejem i pozostawiają prace do całkowitego wyschnięcia. Prowadzący pokazuje obrazek z piaskowymi dywanami tradycyjnie usypywanymi na Kujawach do dziś – na chodnikach, na asfalcie (załącznik nr 1). Dzieci mogą je porównać z własnymi kompozycjami. Oglądają również ilustracje prezentujące kujawskie hafty (załącznik nr 2) i wzory malowane na włocławskiej ceramice (załącznik nr 3). W ludowym wzornictwie Kujaw można się dopatrzeć wspólnych motywów i podobnego stylu zdobniczego w różnych wytworach i artykułach rękodzielniczych.

9. Tkanie dywanu – zabawa integracyjna. Dywan powstaje w żmudnym procesie tkania, czyli przeplatania ze sobą wielu nitki. Najpierw

naciąga się na drewnianej ramie proste jak struny w gitarze mocne nici, czyli osnowę. Potem tkacz przeplata przez nie kolorową włóczkę – wątek, powoli warstwa za warstwą. Stopniowo powstaje barwny dywan. **Uwaga:** Jeżeli w klasie znajduje się komputer z podłączeniem do Internetu, prowadzący może zaprezentować dzieciom krótki film ilustrujący tradycyjne tkanie. Współcześnie tę trudną pracę wykonują maszyny – szybko i sprawnie, ale najcenniejsze i najpiękniejsze są dywany robione ręcznie. Prowadzący proponuje dzieciom zabawę w tkanie. Uprzedza, że nie uda im się zrobić dywanu, ale przekonają się, jak trudnym zajęciem jest tkactwo. Dzieci stają w kole. Prowadzący bierze szpulę ze sznurkiem i podaje jego koniec wybranej osobie, po czym rozwija go i przeciąga na drugą stronę koła. Zatrzymuje się trzymając naprężony sznurek i podaje szpulę najbliższemu stojącemu dziecku. Ono z kolei rozwija i naciąga sznur przemieszczając się w inny punkt na obwodzie koła. Tę samą czynność wykonują następni. Powoli tworzy się splot w pustej przestrzeni okręgu. Warunkiem udanej zabawy jest mocny i pewny chwyt każdego, kto trzyma sznurek. Dla pewności można go owinąć wokół dłoni. Kolejni tkacze muszą przechodzić pod krzyżującymi się odcinkami sznura. Kiedy ostatnia osoba zmieni miejsce w kole, splot zostanie ukończony. Oczywiście nie będzie w najmniejszym stopniu przypominał uporządkowanej struktury dywanu, ale zaprezentuje się ciekawie i malowniczo. Żeby odzyskać sznurek i zapobiec jego trwałemu splątaniu, należy powoli odwrócić kolejność ruchów. Każde przemieszczające się w odwrotnym kierunku dziecko, powinno zwijać go na szpuli. Zabawa wymaga dużego skupienia. Nie jest łatwa, ale niezwykle emocjonująca.

10. Egzotyczne inspiracje – zabawy plastyczne dla zainteresowanych.

Prowadzący prezentuje obrazki (zdjęcia) przedstawiające perski dywan (załącznik nr 4) i usypaną z barwionego piasku buddyjską mandalę (załącznik nr 5). Przybliża treść ilustracji i pokrótce objaśnia, jak powstały zaprezentowane kompozycje. Perski dywan przyciąga wzrok pięknem i bogactwem symetrycznie ułożonych wzorów. Jest trwałą ozdobą utkaną z mocnych wełnianych lub jedwabnych nici. Niektóre dywany przetrwały setki lat i choć są stare, nadal wyglądają wspaniale. Inaczej ma się

sprawa z mandalami. Tybetańscy mnisi usypują je z kolorowego piasku, jako symboliczne obrazy świata i życia (prowadzący zwraca uwagę, że mandala ma zawsze kształt koła i zawiera w środku kwadrat). Pracują cierpliwie przez wiele dni, po czym niszczą je jednym ruchem. Dlaczego? Chcą przypomnieć, że życie jest nietrwałe i wszystko na świecie zmienia się i przemija. To trochę smutne przesłanie, ale piaskowe mandale są przez chwilę bardzo piękne. Wszystko, co zostało usypane z piasku jest nietrwałe i ulotne. Kujawskie piaskowe kobierce na pewno także nie służyły dłużej niż jeden dzień. Dzieci przekonały się jednak, że kompozycje zrobione z piasku, można utrwalić za pomocą kleju. Prowadzący proponuje chętnym wykonanie mandal, które zachowają swoje formy na dłużej. Trzeba zacząć od barwienia piasku. Najszybciej można to zrobić mieszając go z rozartą kredą. Rozdaj zainteresowanym foliowe koszulki, kolorową kredę i duże drewniane klocki lub łyżki. Kreda jest miękka, więc łatwo ją pokruszyć i rozgnieść na proszek w foliowej koszulce przy pomocy poręcznego drewnianego narzędzia. Kolorowy puder wystarczy teraz dokładnie wymieszać w miseczce z porcją piasku używając łyżeczki. Po sporządzeniu kilku kolorów piasku, dzieci mogą przystąpić do usypywania mandal na krążkach folii samoprzylepnej. Usuwają z nich papierowe zabezpieczenia i przystępują do sypania wzorów na lepkiej powierzchni według własnych pomysłów. Po usypaniu kompozycji należy całość docisnąć dłonią przez gazetę i usunąć nadmiar piasku i sproszkowanej kredy. Zupełnie innym zadaniem jest narysowanie cienko piszącymi przyborami wzorzystego dywanu lub niewielkiej mandali. Praca wymaga przygotowania – przemyślenia i zaplanowania, a później precyzji i cierpliwości, więc dzieci użyją w tym przypadku małych kartek w formacie A5, które szybciej zakomponują.

- 11. Zakończenie i podsumowanie.** Prowadzący organizuje na zakończenie efektowną wystawę powstałych kompozycji – poczynając od piaskowych obrazków inspirowanych baśnią „Kujawski kobierzec”, przez różne mandale, na wzorzystych mini dywanach kończąc. Zwraca uwagę dzieci, że ekspozycja połączyła motywy i formy zdobnicze z różnych stron świata. Jest zobrazowanym faktem, że ludzie bez względu na pochodzenie,

dawniej i dziś kochali i kochają piękne formy i barwy. Ponadto wpadali na podobne pomysły twórcze, choć dzieliły ich wielkie odległości w czasie i przestrzeni, a różniła rasa, kultura i obyczaje.

Załącznik 1

Obrazek przedstawiający kujawskie wzory usypane z piasku – współcześnie.

Polecam jako źródło stronę:

Kujawskie Sypanie Piaskiem (24.06.2012) – Przedecz.net

Załącznik 2

Jednobarwny, charakterystyczny haft kujawski na kolorowym tle.

Polecam obraz z wolnych zasobów Wikimedia Commons –

Np. *Plik:Haft kujawski obrus i serwetki praca Karoliny Dworek z Rojewa.jpg*

lub *Plik:Haft kujawski serweta praca Alicji Jakubowskiej z Rojewa.jpg*

Załącznik 3

Zdjęcie przedstawiające włocławski, malowany ręcznie fajans.

Załącznik 4

Zdjęcie przedstawiające dywan perski.

Załącznik 5

Zdjęcie przedstawiające mandalę lub zdjęcie usypywania mandali -

Plik:MandalaSable2008-07.JPG

Załącznik 6

Kujawski kobierzec

Dawno temu polskim krajem władał książę. Stary już był, toteż ponaglał syn, by rozglądał się za narzeczoną. Pilno mu było wyprawić wesele. Postuszny młody książę Olko często dosiadał konia i jeździł nawet do dalekich osad. Wstępował do dworów, do chat chłopskich, także tych najuboższych. Rozeszła się wkrótce wieść, że młody książę jeździ po całym

kraju, odwiedza swoich poddanych i szuka żony. Jeździ różnie, czasem z ojcem i wspaniałym orszakiem, czasem samotnie.

Ludzie zaczęli przyozdabiać swoje domostwa, by nie dać się zaskoczyć, gdyż jadącego samotnie trudno rozpoznać. Na dworach budowano piękne bramy, poszerzano wjazdy, sadzono kwiaty, przygotowywano dary. Chłopi bielili chaty. Każdy, możny czy chłop, chciał powitać z szacunkiem swego władcę.

Zaczęto mówić, że książę pan wraz z synem przejeżdżać będzie przez Kujawy. Rozpoczęły się wielkie przygotowania. Po wsiach bielono chaty, malowano skrzynie, panny haftowały płótna i czepce. Na dworach cała służba zajęta była przygotowaniami. Pan Macierzanowski wykładał przed dworkiem dywan, który nabył od przejezdnych perskich kupców. Chciał go ofiarować księciu. Nie żałował drogocennego kobierca, miał bowiem trzy córki: najstarszą Dobromirę, średnią Bronisławę i najmłodszą Zdzisławkę. Każdą chętnie dałby za żonę młodemu księciu.

Na wyłożony przy dworku kobierzec pana Macierzanowskiego napatrzeć się nie mogła wiejska dziewczyna, Kachna. Smutno jej było, że tak godnie nie zdoła przyjąć księcia. Kochała swego władcę i jego syna, chociaż nie widziała dotąd ani jednego, ani drugiego, ale opowiadano, że starszy książę to mądry i dobry człowiek, a o młodym dodawano jeszcze, że bardzo urodziwy. Kachna zastanawiała się, jak przyozdobić chatę, aby wyglądała pięknie. W końcu wymyśliła.

Poszła pod las, gdzie wielkie doły były rozkopane. Ludzie brali stamtąd piasek. Kachna całą zapaskę piasku nabrała i do domu zaniosiła. I jeszcze jedną, i jeszcze. Nanosiła bardzo dużo. Matka i ojciec pytali ją, po co tyle piasku. Kachna uśmiechała się tylko i nic nie mówiła.

W dniu przyjazdu księcia wstała bardzo rano i zaczęła wysypywać owym piaskiem klepisko w kuchni. Wymyślała różne wzory, a to kwiaty usypywała, a to dziwne, zmyślone liście, które potem łączyły piaskową koronkę. Usypała w kuchni, wyszła przed próg i tak jak pan Macierzanowski wykładał kobierzec, tak ona piaskiem drobnym jak mąka, usypała wspaniałe wzory i połączyła je ze sobą. Utworzył się piaskowy dywan.

Rano kto tylko wstał, nadziwił się mógł jak pięknie jest przed chatą i w chacie. Prawie cała wieś się zbiegła, żeby podziwiać piaskowy kobierzec Kachny. Nadjechał książęcy orszak. Widząc tłum, książę kazał podjechać bliżej, by zobaczyć, co się stało. Kachna zdobyła się na odwagę, wyszła z tłumy i pokłoniła się najpierw starszemu, a potem młodemu księciu.

Młody książę zszedł z konia, wziął Kachnę za rękę i poprowadził po owym kobiercu. Matkę dziewczyny zapytał, kto tak pięknie usypał kobierzec. Kachna pokazała ręce i powiedziała, że to ona. Książę zauważył, że z oczu dziewczyny płynie dobroć, a z twarzy piękno i do tego ma pracowite ręce.

Książę nie chciał dalej wędrować. Pokłonił się ojcu Kachny i matce, a ją zapytał, czy chce go za męża. Dziewczyna pokłoniła się także i oświadczyła, że całym sercem miłuje księcia.

Orszak książęcy zawrócił, wioząc narzeczoną. Wkrótce odbyło się wesele. Książę Olko objął po ojcu władzę w całym kraju. Długo i szczęśliwie rządził ziemiami Polan, mając u boku pracowitą, dobrą i mądrą żonę.

Na Kujawach do tej pory utrzymuje się zwyczaj sypania wzorów z piasku na klepiskach, podwórzach i chodnikach. Co sobotę dziewczyny sypia piaseczkiem, a każda chce uspać jak najpiękniejsze wzory, bo przecież całą niedzielę chłopcy chodzą i patrzą, gdzie pracowita i dobra dziewczyna mieszka.

Niejeden już, jak książę Olko, zatrzymał się przy chacie, by zobaczyć kobierzec, wszedł do chaty i wyszedł z niej już z narzeczoną.